Nr. 16. Śmigiel, piątek 20. stycznia 1922. Rok 32.

ORĘDOWNIK ŚMIGIELSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem świąt. — Przedpłata miesięcznie z przynoszeniem 175 mk., W agencjach miesięcznie 160 mk. Numer pojedyńczy 7 mk. niedzielny 10 mk. TELEFON nr.65 Skrzynka poczt. 13.

OGŁOSZENIA STAROSTWA, KOMISARJATÓW, MAGISTRATÓW ORAZ WŁADZ POLICYJNYCH SĄ PRAWOMOCNE.

Cena ogłosz.: za 1-łam. wiersz petyt. 10 mk., w części urzędowej lub reklamowej 20 mk. Adr. Admin. i Red. Śmigiel - Wielkopolska. Pocz.kont. czek. A. Klóskowski w Poznaniu nr. 160 006, w Wrocławiu (Breslau) nr.7283.

Część nieurzędowa,

za którą władza nie bierze odpowiedzialności

Z Sejmu.

Warszawa, 17. stycznia.

Na wtorkowem posiedzeniu Sejmu, odesłano do komisji w pierwszem czytaniu kilka ustaw. Przystąpiono do projektu ustawy o podatku od wzbogacenia się przez nabycie nieruchomości i przez spłatę długów hypotecznych.

P. Brun (Z. L. N.) jest zdania, że obowiązujący stosunek zamienny 216 m. za 100 rubli jest absurdem, który z roku na rok stawał się coraz większy, a spłata kapitału po tym kursie stworzyła specjalną kategorję nędzarzy hypotecznych. Proponowane podatki będą niesprawiedliwe. Mówca proponuje odesłanie projektu rządowego z prośbą o uwzględnienie zarówno tych, którym się należy zadośćuczynienie, jak tych, którzy czekają na definitywne załatwienie sprawy. W razie nieprzyjęcia tej rezolucji i przez Sejm, mówca zastrzega sobie wniesienie poprawek do art. 3. ustawy.

P. Wojdaliński (N. Z. L.) zarzuca ustawie, że dosięga ona tylko nabywców nieruchomości, a nie dorobkiewiczów i paskarzy wojennych. Jednostronność ustawy widzimy dalej w tem, że w kategorji płatników zwolnionych umieszczono osoby prawne, które nabyły nieruchomości dla rozszerzenia swoich przedsiębiorstw.

P. Woźnicki wita ustawę mimo jej jednostronności i spodziewa się, że pójdą za nią dalsze akty sprawiedliwości społecznej.

P. ks. Londzin stawia poprawkę do art. 2.

Wiceminister skarbu Markowski przytacza motywa, dla których rząd wniósł obecny projekt. Niektórzy zarzucają, że ustawa ta nie obejmuje właściwych paskarzy i ludzi im podobnych. Stało się to dlatego, że do kategorji paskarzy odnosić się będzie ustawa o daninie wyrównawczej. Co się tyczy wniosków mniejszości i poprawek, to rząd może zgodzić się tylko na poprawkę ks. Londzina. W końcu należy zauważyć, że ustawa ta nie zamierza dotknąć wysokiemi podatkami ludzi ekonomicznie słabych, którzy kupowali drobne własności, albo spłacili drobne kwoty.

P. Miedziński oświadcza, że poprze wniosek o odesłanie ustawy do komisji i w szczegółowej rozprawie wniesie poprawki.

P. Koliszer (P.K.P.) stwierdza, że punkt ciężkości leży w wysokości stawek.

Konieczną jest rzeczą, aby tych obywateli państwa polskiego, którzy straciwszy w Rosji posiadłości, nabyli nieruchomości w Polsce, nie podciągać pod te ustawę.

P. Kowalczuk (P. S. L.) dowodzi, że skala podatkowa według projektu większości niedostatecznie uwzględnia spadek marki polskiej, dlatego mniejszość domaga się odpowiedniego podwyższenia tej skali.

P. Weinzieher jest zdania, że ustawa ta, choć w zasadzie jedna z najsprawiedliwszych, posiada jednak wielkie braki, które mówca omawia.

Rozprawę ogólną zamknięto. Sprawę odesłano do komisji.

P. Głąbiński złożył sprawozdanie komisji budżetowej o ustawie w sprawie poboru należności ekwiwalentowych w Małopolsce za r. 1922. Przeszłego r. uchwaliliśmy prolongować tę należność na 1 r. Obecnie rząd domaga się wymierzenia jej jeszcze na r. 1922. Komisja się na to zgodziła, uchwaliła jednakże nadto rezolucję, wzywającą rząd, aby się zdecydował wnieść do sejmu projekt ustawy, rozszerzającej tę należność na całe państwo, albo znoszącej ją w Małopolsce. Komisja się na to zgodziła.

Izba uchwaliła odnośną ustawę i rezolucję w 2 i 3 czytaniu.

Przystąpiono do sprawozdania komisji budżetowej, przemysłowo handlowej i zdrowia publicznego o noweli min. skarbu do ustawy, ograniczającej sprzedaż napojów alkoholowych. Wywiązała się naprzód dyskusja formalna. Ostatecznie jednakże wicemarszałek ks. Stychel rozprawę dopuścił.

P. Lewandowski referował sprawę. Połączone komisje, rozważywszy tę nowelę, proponują następujące zmiany: Ograniczyć nie tylko sprzedaż, lecz i spożycie alkoholu, procent alkoholu w piwie podnieść z $2^1/_2$ na 4, zmniejszyć ilość wyszynków, wyjąć z pod ustawy wyszynki dzierżawione od gmin przez inwalidów, zakazać sprzedaży alkoholu nieletnim, wreszcie wprowadzić kary za niewłaściwe zachowanie się w stanie nietrzeźwym.

P. ks. Lutosławski wnosi do art. 1 poprawkę, aby przywrócić pierwotny tekst, tj. poddać kontroli wszystkie napoje, t. zn. $2^1/_2$ %.

P. Czerniewski wnosi zaostrzenie przepisu, żeby ludziom nietrzeźwym nie wolno było znajdować się w miejscach publicznych.

P. Thomas zastrzega się przeciw temu, żeby przeciwników jednego sposobu załatwienia tej sprawy nazywano zdrajcami. Należy alkoholizm zwalczać stopniowo, lecz stanowczo. Trzeba ogłosić, że po 31 grudnia 1922 zniesie się wszystkie szynki, które nie zgadzają się z ustawą.

P. Woźnicki uzasadnia nagłość wniosku swojego klubu, aby rząd wstrzymał natychmiast egzekucję podatków od spadków i darowizn.

P. Kowalczuk zaznacza, że jego klub w sprawie tego podatku zgłosił nagły wniosek, zawierający konkretną ustawę.

P. Woźnicki postawił wniosek, aby komisja budżetowa załatwiła nowelę w ciągu tygodnia. Izba wniosek uchwaliła.

Przystąpiono do nagłości wniosku p. Godeka o utworzenie podkomisji sejmowej do sprawy przesilenia w przemyśle i bezrobocia.

P. Godek stwierdza, że w d. 17 grudnia z r. 1921 sejm powziął szereg rezolucyj w sprawie zaradzenia kryzysowi przemysłowemu, ale miesiąc upłynął a nadzieja przywiązana wówczas do tej akcji zupełnie zawiodła. Wniosek domaga się utworzenia podkomisji przez komisję przemysłowo handlową, ochrony pracy i skarbowo budżetową, z których każda miałaby wydelegować do niej po 3 członków.

Nagłość i wniosek przyjęto. Następne posiedzenie w piątek o godz. 4 po południu.

Urodzaje w Polsce.

Główny Urząd Statystyczny podaje: Zapowiedzi urodzajów w Rzeczypospolitej Polskiej w roku gospodarczym 1920—21 z początku były bardzo niesprzyjające. Mianowicie w czasie kiedy pola powinny być przygotowane pod zasiew ozimin w drugiej połowie 1920 roku część Państwa znajdowała się jeszcze pod inwazją nieprzyjacielską. Następnie inwazja, oraz rekwizycje władz polskich pozbawiły rolników w tychże miejscowościach w znacznej części inwentarza żywego, wskutek czego zagrażało niebsianie znacznej części pól ozimināmi. Jednakże, dzięki wprost nadzwyczajnym wysiłkom rolników, oziminy, chociaż w wielu miejscach późno, ale były siane. Gdzie brakowało koni, rolnik zaprzęgał do pługu krowy. W ten sposób obszar, obsiany oziminą w jesieni 1920 r. nawet zwiększył się nieco w porównaniu do poprzedniego roku.

Rozwinięciu się i wzrostowi ozimin sprzyjała także łagodna zima 1920/1921 roku, dzięki której późno siane oziminy w wielu miejscach powscho-

Treść Ustawy i Rozporządzenia Wykonawczego.

Zasady ogólne.

U. odróżnia następujące kategorje daniny:

1. Danina od płatników podatku gruntowego (art. 2 I. C. a) — danina I a. Do tej kategorji należy również zaliczyć daninę od dzierżawców i użytkowników nieruchomości ziemskich, będących własnością osób, nie podlegających daninie (art. 2. III.)
2. Danina od płatników podatku budynkowego w miastach, miasteczkach i innych miejscowościach o charakterze miejskim (art. 2. I. C. b. — danina I b.
3. Danina od płatników podatku wyszynkowego (art. 2. I. C. c) — danina I c.
4. Danina od płatników podatku wyszynkowego (art. 2. I. C. c) i 4. C. c) 3) — danina I c W.
5. Danina od płatników podatku od handlu domokrążnego (art. 2. I. C. c) i 4 C. d). — danina I d.
6. Danina od osób prawnych, obowiązanych do publicznego składania sprawozdań, podlegających podatkowi procederowemu na rok 1921 (art. 2. II.) — danina II.
7. Danina od lokatorów w miastach i miejscowościach o charakterze miejskim (art. 2. IV.) — danina IV.
8. Danina od wolnych zawodów (art. 2. V.) — danina V.
9. Danina od właścicieli samochodów osobowych, ekwipaży w miastach oraz niepodlegających podatkowi procederowemu dorożek konnych i samochodowych, tudzież omnibusów samochodowych (art. 2. VI). — danina VI.

Od daniny są zupełnie zwolnione: Państwo, związki samorządowe, instytucje humanitarne i oświatowe, oraz instytucje ubezpieczeń społecznych, związki zawodowe i współdzielnie aprowizacyjne i ich związki (art. 3. p. 1).

Podstawą do obliczenia daniny jest dla kategoryj I a, I b, I c, I c, W i I d zasadniczo należność podatkowa za rok 1920, wyjątkowo za rok 1921 (art. 4, 5 i 8), dla kategoryj II kapitał własny (akcyjny, składkowy, udziałowy i t.d. łącznie z zapasowym i rezerwowym (art. 7), dla kategorji IV zasadnicze komorne, płacone za rok 1921 (art. 9), dla kategorji V dochód, osiągnięty w roku 1920 (art. 10); dla kategorji VI są absolutne kwoty daniny w U. (art. 11).

Obliczenia daniny I a (z wyjątkiem daniny od dzierżawców i użytkowników), I b, I c, I c W, I d i IV dokonują władze (art. 13 i 22). Daninę II, V i VI i daninę od dzierżawców i użytkowników winni płatnicy pod groźbą kary sami obliczyć (art. 19, 21, 23, 24, i 27) i obliczenie przedłożyć władzom.

Właściwemi władzami do obliczenia wzgl. do przyjmowania obliczenia płatników są wydziały powiatowe, magistraty i zarządy gmin wiejskich o charakterze miejskim (art. 13, 19, 21, 22, 23, i 24). Właściwość zależy, o ile chodzi o daninę I a, I b i IV, od położenia nieruchomości, o ile zaś chodzi o daninę I c, I c W, I d, II, V i VI, od siedziby przedsiębiorstwa względnie miejsca zamieszkania płatnika.

Do kas władz, właściwych do obliczenia względnie do przyjmowania obliczeń daniny, należy daninę zasadniczo wpłacać, z wyjątkiem daniny I a w kwotach do 20 000 mk., które wpłaca się zasadniczo do kas zarządów gminnych i obszarów dworskich (art. 17, 19, 21, 22, 23 i 24). Daninę można też wpłacać do kas, upoważnionych przez kasy władz wspomnianych, i wogóle do wszystkich kas skarbowych i kas, pobierających daninę (art. 17, § 35).

Władze obliczają daninę I a, I b, I c, I c W, i I d, sporządzające księgi poboru, w terminie 3-tygodniowym od dnia ogłoszenia R. (art. 13), poczem następuje wyłożenie ksiąg poboru w gminach i obszarach dworskich na przeciąg 14 dni celem przejrzenia przez płatników (art. 15). W terminie wyłożenia są dzierżawcy i użytkownicy obowiązani, obliczyć przypadającą od nich daninę (art. 21). Daninę IV obliczają Magistraty (urzędy gminne), przy współudziale komisyj z 3 członków, wybranych przez radę miejską (gminną), na podstawie list lokatorów, które właściciele domów sporządzają w ciągu 20 dni po doręczeniu magistratom (urzędom gminnym) formularzy spisowych (art. 22 i 30).

Listy lokatorów wykładają magistraty również na przeciąg 14 dni celem przejrzenia przez płatników (art. 22).

Płatnicy, obliczający sami daninę (II, V i VI), winni przedłożyć obliczenia władzom w terminie 4-tygodniowym od dnia ogłoszenia R. (art. 19, 23 i 24). W przeciwnym razie wysokość daniny będzie ustalona z urzędu, także wysokość daniny od dzierżawców i użytkowników (art. 19, 21, 23 i 24).

Przeciwko obliczeniu daniny, dokonanemu przez władze, wolno płatnikowi wnieść, za ich pośrednictwem, odwołanie do Izby Skarbowej w ciągu dni 14 po upływie 14-dniowego okresu wyłożenia (art. 16, 21 ust. 1, 22).

Ciąg dalszy nastąpi.

dziły pod śniegiem i w styczniu zdołały się wzmocnić. Wszystkie oziminy przetrwały dobrze zimę i wypadków zniszczenia znaczniejszych obszarów i przeorania przepadłych zasiewów nie było.

Obszar obsiany jaremi zbożami i okopowymi na wiosnę 1921 r. zwiększył się znacznie w porównaniu z r. 1920.

Znowuż wiosną i początek lata były sprzyjające dla ozimin, które też wydały dobry plon; trochę gorzej wypadł urodzaj owsa i jeszcze gorzej ziemniaków, a to z powodu panującej w drugiej połowie lata posuchy.

W rezultacie, nie licząc Kresów Wschodnich, urodzaj wypadł większy niż w r. 1920: pszenicy o 48,3 proc., żyta o 104,3 proc. (więcej niż dwukrotnie) i jęczmienia o 31,5 proc. Zato owsa więcej tylko o 9,5 proc., a ziemniaków mniej o 15 proc.

W stosunku do czasów przedwojennych zbiory tych 5-ciu ziemiopłodów na tymże terytorjum stanowiły, pszenicy 58,4 proc., żyta 76,1 proc., jęczmienia 78,8 proc., owsa 83,3 proc. i ziemniaków 72 proc. Na obszarze zaś całej Rzeczypospolitej zbiór 1921 r. w stosunku do przeciętnego w ostatniem trzyleciu przed wojną stanowi: pszenicy 56,0 proc., żyta 74,1 proc., jęczmienia 73,3 proc., owsa 77,8 proc. i ziemniaków 51,7 proc.

W liczbach absolutnych zbiory 1921 roku na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej wynosiły:

Pszenica 963.222,1 tonn, żyto 4247.508,3 tonn, jęczmień 1.160.598,4 tonn, owies 2.174.186,6 tonn, ziemniaki 16.741.531,3 tonn.

Zbiory w Polsce w stosunku do zbiorów wszechświatowych (bez państwa rosyjskiego) w r. 1921 pod względem niektórych ziemiopłodów stanowią wcale pokaźne odsetki, a mianowicie zbiory:

Pszenicy 1,1 proc., żyta 20,2 proc., pszenicy i żyta, t. j. zbóż chlebowych razem 4,9 proc., jęczmienia 4,4 proc., owsa 4,6 proc., ziemniaków 20,9 proc.

Chwile doniosłe.

„Gazeta Powszechna" a za nią „Gazeta Polska" umieściły znamienny artykuł, który w całej rozciągłości niżej podajemy:

„Nie jest to bynajmniej czczem słowem, że naród nasz przeżywa niezmiernie doniosłe chwili. Polska rozrasta się i łączy dawne swe dzielnice.

To łączenie się Polski, jako jednej niepodległej całości, winno uszlachetniać nasze życie społeczne i polityczne, uzgadniać nasze dążenia, jako powrót do wspólnego, rodzinnego domu, którego wyglądaliśmy z wielkiem utęsknieniem.

Niestety, niema jednak w naszem życiu państwowem żadnej sprawy społecznej i politycznej, błahej czy ważnej, którąby tak zwane „partje" nie rozpatrywały w zupełnie sprzecznych kierunkach. Kościół, religja, ideały, najzacniejsi ludzie i ich najwznioślejsze zamiary stają się przedmiotem plugawych, bezczelnych napaści. W każdem przedsięwzięciu doszukuje się najpierw „endecji", „chadecji", „N. P. R.", „Belwederu" itp. Cel i wartość tego przedsięwzięcia dla państwa pozostają na ubocznym planie. Jedno jest złem, gdyż chce tego... ksiądz! Drugie znowu jest hańbiącem, bo dał projekt... „endek". Trzecie wreszcie ma widocznie na celu wyzysk — gdyż powiedział to „obszarnik". Czwarte żądanie jest „bolszewizmem" — bo postawił je robotnik. I tak dalej i tak dalej, bez końca.

Ma się wrażenie, że posiadamy kilka Państw Polskich. Jedno — to Polska Dmowskiego, druga to Polska Piłsudskiego, trzecia jest Polską Witosa. Wszystkie te „państwa polskie" walczą ze sobą zajadle, walczą o sprawy wewnętrzne jak i o granice. Wysiłek partji nie poszedł zgodnie w kierunku budowy jednego potężnego Państwa, lecz w kierunku wywalczenia sobie największych wpływów. Stąd nieczyste sumienia, przeważający brak odwagi cywilnej i unikanie jawnej, męskiej obrony swych przekonań. Stąd ciągłe niejasności, ugody z wrogami i nieopisany zamęt. Szanowny poseł Roman Dmowski, który tyle za nas wywalczył na kongresie Wersalskim, nie stanął ani razu w Sejmie w obronie swych przekonań. Naczelnika Państwa, odpowiedzialnego przed Sejmem ani razu nie zawezwano do Sejmu celem wytłómaczenia się z czynionych mu zarzutów. Interpelacje sejmowe dotyczą w przeważnej części przestępstw innej partji, lecz nie spraw Państwa. „Narodowiec" Skulski staje się sługusem belwederskim i jest długo najspokojniej w świecie wielbionym i tolerowanym przez wrogów Belwederu. Zwykłemu, przeciętnemu agitatorowi chłopskiemu Witosowi kłania się w pół kwiat inteligencji i podziwia rozum wójta. Na wierzch wyłażą ugodowe męty i niedołęgi, kiwające się to w stronę jednej Polski, to — drugiej, ludzie zaś silni, przekonań zdecydowanych, po krótkiej walce idą w kąt: walczyli dla Polski, nie dla partji. Paraliż moralny ogarnia całe społeczeństwo. Mówimy, że winien zatruty przez niewolę duch narodu. Tak jest. Lecz cofnijmy się wstecz do czasów tej niewoli i przypomnijmy sobie, o jakiej to Polsce śniliśmy przez tak długie lata? Przecie każden z nas, marząc o Polsce, widział ją krajem rozsądku i ładu, w którym robotnik będzie syty, pracodawca zadowolony, w którym ciemnota będzie się uczyć od profesora, złodziej siedzieć będzie w więzieniu, kominy dymić, jednolite, karne wojsko ćwiczyć się i walczyć z wrogiem. Takie to państwo myśmy w snach widzieli, nie zaś państwo socjalistyczne, endeckie czy enpeerowskie.

Lecz już w samem zaraniu zmartwychwstania przyszli ludzie i zawołali: Polska to my, Polska to my, 70 proc. nie umiejących ani pisać, ani czytać! Boga się nie boimy, bośmy ciemni i Go nie znamy. A rozumu mamy dosyć w pięściach, aby „jenteligentom" i „burżujom" odebrać to, co mają".

I wnet znaleźli się tacy, co stanęli na czele ciemnoty, i zaczęli budować Polskę czerwono-ludową, nie żadną inną, jeno tylko czerwoną i witosową. A z drugiej stronny inni zaczęli wołać: „protestujemy, protestujemy, nie chemy Polski czerwonej, budujemy Polskę enperowską". Walka idzie, są partje, lecz silnego Państwa Polskiego jak niema, tak niema. Przerwano pracę tym, którzy budowali Polskę, jako państwo ładu i rozumu. Robotnik jest syty, lecz profesor głodny, gdyż nie on uczy ciemnotę, lecz ciemnota go uczy.

W tych warunkach jak najprędzej na czele Państwa musi stanąć człowiek, który uzna, że dwa razy dwa jest zawsze cztery. Który powie głośno, że człowiek nie umiejący ani pisać, ani czytać winien mieć takie prawo głosu przy wyborach do Sejmu, co koń lub krowa. Że człowiek nie wyznający ideałów chrześcijańskich, jest zwierzęciem. Który po ojcowsku ciemnotę zapędzi do szkół a profesorom każe uczyć. Który równie otwarcie i śmiało powie tłumom, że świat zmienić można tylko pracą, nie zaś nieróbstwem, „partjom" zaś oznajmi, że ich nie zna, — zna tylko Polskę. Wszystkim zaś dla zadokumentowania prawdy swych słów pokaże wielką, niezłomną wolę. Wówczas dopiero będzie jedna Polska silna i zgodna."

KRONIKA.

KALENDARZYK
Dziś: Fabjana
Jutro: Agnieski
Wschód słońca: 8,28, zachód 5,43.
Długość dnia: 9,26. Przybyło 0,52.

KOMITET OBRONY KRESÓW ZACHODNICH zwołuje na poniedziałek, 23. stycznia na godz. 3 popołudniu do Strzelnicy zebranie, na które wszystkich prezesów Kółek i Towarzystw polskich uprzejmie zaprasza.

ZŁY PRZYKŁAD. Widać, że społeczeństwo nasze jeszcze nie zupełnie zdaje sobie sprawy, jaką wyrządza krzywdę naszym polskim kupcom, handlując z żydami. I na cóż się zdają te ciągłe nawoływania w prasie, skoro one nie skutkują a tylko są grochem rzucone o ścianę. Taki właśnie zły przykład dał pewien urzędnik z Wielichowa, który przed niedawnym czasem kupił za kilkaset tysięcy marek piękne meble w żydowskiej firmie Bendidta w Wolsztynie.

BEZROBOTNI PRZED SEJMEM. W godzinach porannych zebrał się przy wylocie ul. Wiejskiej na placu św. Aleksandra tłum bezrobotnych, który dążył do Sejmu. Zatrzymany przez policję, tłum wysłał delegację do p. Marszałka Sejmu, która oświadczyła, że do żadnych rokowań nie jest upoważniona i prowadzić ich nie będzie, o ile cały tłum bezrobotnych nie zostanie dopuszczony przed Sejm. P. Marszałek ze swej strony oświadczył, że sam żadnych zarządzeń nie wydawał w tym względzie, ale uważa rozporządzenie policji za celowe i ingerować sam nie będzie. Delegacja Sejm opuściła, zrzekając się odpowiedzialności za postępowanie tłumu. — Bezrobotni jednak rozeszli się spokojnie. Wedle oświadczeń posłów, którzy rozmawiali z oczekującym tłumem, w skład jego wchodzili w większości komuniści.

MAŁOPOLSKA A GÓRNY ŚLĄSK. W prezydjum miasta Krakowa odbyła się narada mająca na celu omówienie połączeń kolejowyh G. Śląska z Małopolską. W naradzie wzięli udział przedstawicieli krakowskich urzędów kolejowych z prezesem Prachtlem na czele, przedstawiciel Okręgowej Dyrekcji Robót Publicznych, inż. Zieńkiewicz, przedstawiciel Izby Handlowej, starosta Ball i przedstawiciele gminy. Ustalono konieczność wybudowania osobnej stacji rozdzielczej koło Dziedzic, połączenia Szczakowej z Mysłowicami i rozbudowania węzła kolejowego.

SPADEK CEN TYTONIU WE LWOWIE. W dniu wczorajszym dyrekcja okręgu skarbowego kontrolowała kurtownie tytuniowe i spisywała wszelkie zapasy. Wczoraj rozpoczęto sprzedaż tytoniu po cenach o 25 proc. tańszych.

W PRZYSTĘPIE ZAZDROŚCI. Z Łodzi donoszą, że wczoraj rano przy ul. Dąbrowskiego w okolicy Górnego Rynku rozegrał się krwawy dramat, a mianowicie niejaki Garwiński, robotnik lat 41, posądzając żonę 47-letnią Kamilę o wiarołomstwo zamordował ją w nocy nożem, poczem sobie poderżnął gardło. Zaznaczyć należy, że Garwiński żył z żoną kilkanaście lat i mieli 15 dzieci, z których 10 zmarło, a 5 pozostało sierotami.

CZUŁY NARZECZNY. Z Dęblina donoszą: 9 b. m. na posterunek tutejszej policji zgłosiła się niejaka Ryfka Kwatermann, mieszkanka Opatowa, która wniosła skargę, że narzeczony jej Bolesław Gradkowski, który namówił ją do przyjęcią chrztu i ślubu, w chwili kiedy mieli jechać, aby dokonać obrzędów kościelnych, na stacji Dęblin skradł jej walizkę, zawierającą 25 tysięcy rubli w złocie, 20 tysięcy w srebrze, biżuterję i garderobę. Sumę tę poszkodowana ukradła z domu i miała wyjechać z narzeczonym. Za Gradkowskim wysłano listy gończe.

Telegramy.

Sowjety a Targ Poznański.

Warszawa, 19. 1. Wydział handlowy przy poselstwie sowjeckiem w Warszawie czyni przygotowania do wzięcia udziału w II. Targu poznańskim.

Stały komisarz w Gdańsku.

Warszawa, 19. 1. Obiegają wiadomości, że sekretarjat Ligi Narodów zastanawia się nad rewizją uchwały, według której miejsce obecnego mianowanego na pewien okres czasu wysokiego komisarza w Gdańsku ma zająć komisarz stały.

Podział pasa neutralnego.

Wilno, (AW.) Wobec bliskiego terminu zlikwidowania komisji kontrolującej Ligi Narodów powołaną została przy delegaturze rządu polskiego, do życia komisja, złożona z rzeczoznawców celem opracowania materjału statystycznego do podziału pasa neutralnego. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyć się ma w czasie najbliższym.

Z G. Śląska.

Katowice, 18. 1. (Pat.) Dzienniki donoszą, że miejscowości Stodoły i Górki w powiecie rybnickim, które decyzją genewską zostały przydzielone Niemcom i miejscowości Raszczyce i Adamowice w powiecie raciborskim, które przydzielono Polsce porozumiały się między sobą w tym kierunku, aby zwrócić się do komisji granicznej i do Rady Ambasadorów o poprawienie granicy w tej okolicy w ten sposób, aby pierwsze 2 miejscowości przypadły Polsce a drugie 2 miejscowości Niemcom.

Żądanie swoje motywują te gminy względami gospodarczemi a przedewszystkiem dostępem do najbliższej stacji kolejowej i do miast powiatowych. Delegacja międzysojuszniczej komisji granicznej bawiła w wspomnianych wyżej miejscowościach i przyjęła wnioski wymienionych gmin, oświadczając, że je rozpatrzy i prześle Radzie Ambasadorów.

Redaktor: Julian Tyczka, Wydawca: A. Klóskowski. Czcionkami drukarnia Klóskowskiego w Śmiglu.